



— PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE —
poświęcone sztuce kinematograficznej i pokrewnym.

PRENUMERATA:

Rocznie Mk. 30,00; kwartalnie Mk. 7,50; miesięcznie Mk. 2,50. Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 36,00.

Numer pojedynczy 75 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji — Daniłowiczowska (Hypoteczna) № 14.

Redaktor przyjmuje od godz. 3-ej do 4-ej po poł.

JUTRO POLSKIEGO KINA.

Przepiękna rola kina przyszłości, roznamiętniająca dzisiaj świat cały, warta jest chociażby drobniejszego, ale bądź co bądź fachowego i do jądra rzeczy zmierzającego zastanowienia się nad drogami jakie nasze kino w przyszłości wybierze.

A więc nie strójmy się w togi Olimpijczyków, spoglądających z góry Olimpu przez szarawe, czy też zbyt różowawe szkiełka zapatrywań i nadziei; po pierwsze dla tego, że u nas Olimpu kinematograficznego jeszcze nie ma, a powtóre, że wszelkie wyciąganie wniosków i stawianie horoskopów w tej sprawie oparte być musi tylko na dłuższej obserwacji i danych statystycznych.

Ani na jedno, ani na drugie nie stać nas jeszcze, ale na zasadzie naszych skromnych danych, możemy już przyjść do przekonania niezłomnego i radosnego zarazem, a mianowicie: nasz widz kinematograficzny przekłada ponad wszelkie karkołomne trutki i łamańce niesmaczne — „dramat salonowy”, dramat psychologiczny, dramat dusz czujących i cierpiących...

Oto nasza wyższość jakościowa nad Ameryką, oto nasze zwycięstwo nad wszystkimi świetnymi fabrykami kinematograficznymi, oto nasza klauzula konkurencyjna nad amerykańskimi fabrykami, które spychają prawdziwą sztukę kinematograficzną, tę prześliczną sztukę malowania dusz i charakterów ludzkich

za pomocą cieni i refleksów, linii ciał i spojrzeń—do poziomu cyrkowych produkcji i tingel-tanglowych popisów.

Boć przecież,—bądźmy szczerzy!—kino jutra, czy to Niemiec, czy Francji, czy nawet Ameryki, nie może już dla nas, ani dla dzieci naszych, odegrać roli Leonarda da Vinci, lub choćby Juliusza Verne'a naszych czasów; nie może—nie dlatego, że niema ku temu żadnych danych,—bynajmniej tego nie chcę powiedzieć, ale mogę natomiast zaręczyć, że w przyszłości przed takim kinem, wynalazca stronić będzie tak samo, jak dzisiaj stroni i chowa się przed „okiem” kina—reportera: klub karciany... „falszerz pieniędzy... „kasiarz“ wyćwiczony i sprytnie robiący „volty“, szuler zawodowy... którzy widzą w kinie potwora demaskującego.

Ale nie o tem chciałem w tej chwili mówić, zależy mi na tem, aby raz jeszcze podkreślić tę radosną okoliczność, że nasz polski widz kinematograficzny „przepada“ za dramatem dusz—jak już wyżej powiedziałem. Że zaś powinniśmy operować przede wszystkim „danymi“—pozwolę sobie i ja drobnymi memi spostrzeżeniami podzielić się z tą szczupłą garstką tych, którzy w kinie chcą widzieć przede wszystkim sztukę i tylko sztukę.

Co ma dzisiaj u nas powodzenie? Co gromadzi widzów w ciągu dwóch i trzech tygodni stale w jednym i tym samym, niezmiennym programie kinoteatrze?

Dramat dusz, płacz serc ludzkich, załom linii psychologicznych i hyperemia mózgu człowieka, kołającego się tuż pobok serca biednego człowieka...

Kiedy dzieła podobne zajmują bardziej jeszcze i pochłaniają uwagę widza, pobudzając do rozmyślań i sądów filozoficznie życiowych?

Wtedy przede wszystkim, kiedy całość rzeczy, na „płótnie” widzianej, otrzymała taką oprawę, która nie jest dysonansem.

W tym krótkim spisie uwag moich, chciałem się trzymać zasady nie wymieniania tytułu żadnej filmy, a to celem nie ściągania na siebie podejrzeń o chęć reklamy tej lub owej firmy; wychodząc jednak z założenia, że uwagi jakie by nie były, muszą być poparte chociażby jednym faktem—od zasady mojej odstępuję w tej chwili, tem chętniej, że filma, o której pragnę mówić, jest filmą zagraniczną.

A więc: „*Mater Dolorosa*“ *). Odrzućmy na bok sam fakt, że aktorka grająca rolę „matki“

niema w grze swojej ani odrobiny bólu, tego świętego bólu matki pozbawionej dziecka i targanej najboleśniej domysłami kobiety świadomej czynu i wierzącej w Nemezis! Pomijając ten w zasadzie ważny fakt, a w tym wypadku (dzięki świetnej reżyserji)—drobny szczegół, przejdźmy do dekoracji. Ach dekoracje! To nie dekoracje, to pastele prześliczne—do każdego bólu twarzy i łez oczu zamkniętych—dostosowane, to jakieś pomocnicze wykładniki współgrających światła, refleksów i cieni, pełnych aksamitu i sukna zgrzebnego zarazem.

A z czego to wszystko?

Kotara i ściany kilku pokojów, ale wszystko w takich powiększeniach pokazywane i w takim oświetleniu, że obraz ten śmiało nazwać można pastelem kinematograficznym.

Byłem na demonstrowaniu obrazu tego najmniej i nie więcej tylko sześć razy; dwa seanse zużyłem na zaspokojenie własnej chęci „widzenia” i „oglądania” obrazu, następne zaś cztery—wyłącznie na obserwowanie publiczności.

Arystokrata, subjekt galanterijny, biurowiec, kelner i służąca... jednak i z zachwytem reagovali na akcję toczącą się na płótnie, jak i na precudne fotografie, w bajkowej oprawie i oświetleniu spływające z płótna.

Reasume tego?

A no—bardzo miłe! Jutro polskiego kina znajduje się na najcudowniejszej drodze do rozwoju, należy tylko pchnąć je w tym właśnie zdecydowanym kierunku, a potoczy się wartkim biegiem spadzistych linii i dróg szerokich.

Coś nie coś już się nawet w tym kierunku u nas robi.

Janusz Srebrzycki.

Dom narodowy.

W № 192-m „*Kurjera Warszawskiego*“ został zamieszczony list p. Edwarda Krzemińskiego, który domaga się w nim, ażeby w Warszawie został wybudowany wielki, monumentalny gmach, noszący ogólne miano *Domu Narodowego*, któryby mieścił w sobie: 1) Wielką Operę Narodową, na 3,000—3,500 miejsc, 2) scenę dramatyczną, na 2,000—2,500 miejsc, 3) wielką czytelnię publiczną, 4) salę popularnych wystaw sztuki, 5) salę odczytową i 6) wielką kawiarnię.

Wszystko to z celem, ażeby szersze masy uczyć myśleć i czuć—prawdziwie po polsku.

By myśl ta mogła się przyoblec w ciało, projektodawca stawia żądanie, by budową gma-

*) Artykuł ten otrzymaliśmy przed demonstrowaniem filmy „*Dziesiąta symfonia*”, która pod względem efektów świetlnych i dekoracji obrazu wzmiankowany przewyższa niewątpliwie. (Przyp. redakcji).

chu tego zajął się przedewszystkiem rząd, a następnie miasto, cały kraj, polskie społeczeństwo całe... składając jednocześnie 100,000 marek, jako pierwszą ofiarę, która być może rozbudzi ofiarność publiczną.

Myśl i tendencje ofiarodawcy są wzniosłe i tylko pragnąc należy, by znalazły echo oraz poparcie w sferach rządowych i w społeczeństwie. Od siebie jedynie dodamy, iż w tym Polskim Domu Narodowym znaleźć się winno jeszcze i pomieszczenie dla *Polskiego Kinematografu*, któryby obznajmiał ludność z naszymi: krajem, zwyczajami i historją.

„Awantury miłosne“.

(Un Roman d'amour et d'aventure!)

ze słynnym Sacha Guitry'm i piękną Yvonne Prin-
temps w rolach głównych.

Dom w Deutel. Zamieszkuje go Jan Sarrazin, dyrektor Banku Handlowego, ciotka Mary i Ketty jej siostrzenica, którą opiekuje się Sarrazin. Ma on brata, Jacka, literata. Jan i Jacek są do siebie bardzo podobni, Jacek obiecał, że napisze dla Ketty wiersze. Obietnicy swej nie może dotrzymać, ponieważ jest zajęty pisanem romansu. Razu jednego odwiedza brata, aby usprawiedliwić się przed Ketty, przy sposobności zwierza się bratu, że ma dużo długów. Jan proponuje mu, aby rzucił sztukę i objął posadę w banku.

Jan kocha się w Ketty, ale brak pieniędzy stoi na przeszkodzie małżeństwa. Opowiada więc jej o propozycji brata, a Ketty zachęca go do tego kroku.

*

Jan zakochał się w Ketty i oświadczył się o jej rękę. Ketty opowiedziała o tem Jackowi, ten zaś, pragnąc tylko jej szczęścia, radzi jej poślubić Jana. Jest to jednak cios nad jego siły i w chwili szalonej depresji moralnej postanawia się zabić. Píše więc list do policji, aby nie podejrzewano nikogo.

Nagle wkrada się do mieszkania bandyta Fim. Jackowi któremu w ostatniej chwili zabrakło odwagi do odebrania sobie życia, przychodzi na myśl zaproponować Fimowi zabicie. Umowa stanęła. List do policji — zapewni bandycie bezkarność, a czek na 5 tys. franków będzie zapłata. Termin do wykonania pozostawia do uznania bandyty.

*

Nazajutrz szczęście uśmiechnęło się Jackowi. Księgarz zgadza się na wydanie jego dzieła i zapewnia mu tem samem dużą sumę pieniędzy, Jacek udaje się więc w ciche ustronie, aby wykończyć swoje dzieło.

*

Bandyta Fim tymczasem chce dotrzymać umowy i złudzony podobieństwem braci przesładuje Jana — biorąc go za Jacka. Napadł więc na niego na pustej ulicy, żądając obiecanych 5 tys. frs. Jan jednym uderzeniem pięści położył go na ziemi. Fim przysięga zemstę.

Po pewnym czasie narzeczeństwa Ketty zrozumiała że nigdy nie będzie szczęśliwa z Janem. Idzie więc do Jacka po radę. W tym czasie wpada do mieszkania Jana Fim i rzuca się na Jana. Na tę scenę wchodzi Ketty i Jacek. Fim przerażony widzi swoją omyłkę — nieporozumienie się wyświeśla. Jacek wrywa rewolwer z rąk apasza. Rewolwer nie był nabity. Sytuacja wyjaśnia się i Jacek poślubia Ketty, a Jan zadawała się ich szczęściem.

Po pewnym czasie powieść Jacka ukazała się na półkach księgarskich. Fim wałęsając się po Paryżu — spostrzegł tę książkę. „Ładny tytuł — zamruczał — tę książkę autor powinien mnie zadedykować“...

Jak widać z anonsów, filma ta ukaże się niezadługo na ekranie w Warszawie.

„W U M“.

Morskie widowiska te niezadługo już podlegną zmianie, to też ci wszyscy, którzy ich nie oglądali dotychczas powinni się pośpieszyć, gdyż przedstawienia te są godne widzenia.

Zaznaczamy przytem, iż dekoracja w ostatnim akcie, odtwarzająca pobrzeża Wisły, została przemalowana i obecnie na pierwszym planie, mamy kościół Św. Florjana na Pradze, ostre szczyty wież którego roznoszą w dal wieść radosną, iż Wisła jest nasza — od Ślązka, aż po białe piaski Bałtyku.

Prócz wrażeń wzrokowych, z których najbardziej efektownym jest widok płonącego miasta, piękne śpiewy, solistów i zbiorowe, ożywiają bardzo całe przedstawienie.



REPERTUAR TYGODNIOWY KINEMATOGRAFÓW W WARSZAWIE.

COLOSSEUM Nowy - Świat 16.
Początek o g. 6.

„Tajemnice Londynu”

Dramat w 6 aktach.

APOLLO

Marszałkowska 106.

Pocz. o g. 4 pp.

**„Wojna
w przyszłości”**

Dramat amerykański w 5 cz.
fabr. „Vitograph”.



STYLOWY Marszał-
kowska 112.
Kobieta bez jutra.

Dramat wytwórni włoskiej
„Megale-Film” Roma.
Początek o godzinie 6 pp.

„CORSO”

7 Wierzbowa 7.

Początek o godz. 6.

„Ach, ten tron”

Satyra polityczna w 5 częściach
z włoskim artystą **Tulio Carminati**.

Nad program:
Wejście wojsk włoskich do Trydentu.

OLIMPIA

w ogrodzie

Marszałkowska 116.

Początek o g. 5.

„Kobieta i karty”.

Dramat w 3 cz. ze sławną
art. Dianą Kola.

„Francja i Anglja zawsze
razem”, qui pro quo w 3
cz. z Fabienne Fabreges.

FILHARMONJA

3 Jasna 3.

Początek
o g. 6 pp.

„Aktorka”

Dramat w 4 częściach
„Dziennik Półfilmy”.

PETIT TRIANON

Sienkiewicza 8.

Od 22 VII Mia May w kom.
Platoniczne małżeństwo.
Od 26 VII **„Tragiczny wy-
padek”** z Ellen Rassow.

LUNA-DOWBORCZYK

Hoża 38.

Od 22 VII

„Tyran wschodu” w 7 cz.

Od 26 VII

**„Dzieci kapitana Gran-
ta”.** Dramat w 6 cz.

STELLA

Marszałkowska 111.

„Stefan Borodin”

Dramat w 5 cz.

Nad program: Komiczny.

„SYRENA”

Al. Jerozolimska 47.

W tych dniach otwarcie
pod nową dyrekcją.

„KRESOWY”

Długa 42.

Od 26 VII z Franceską Bertini

„Żar miłości”,

Dramat w 5 cz.

„KRESOWY”

Długa 42.

Od 29 VII Iva Andersen

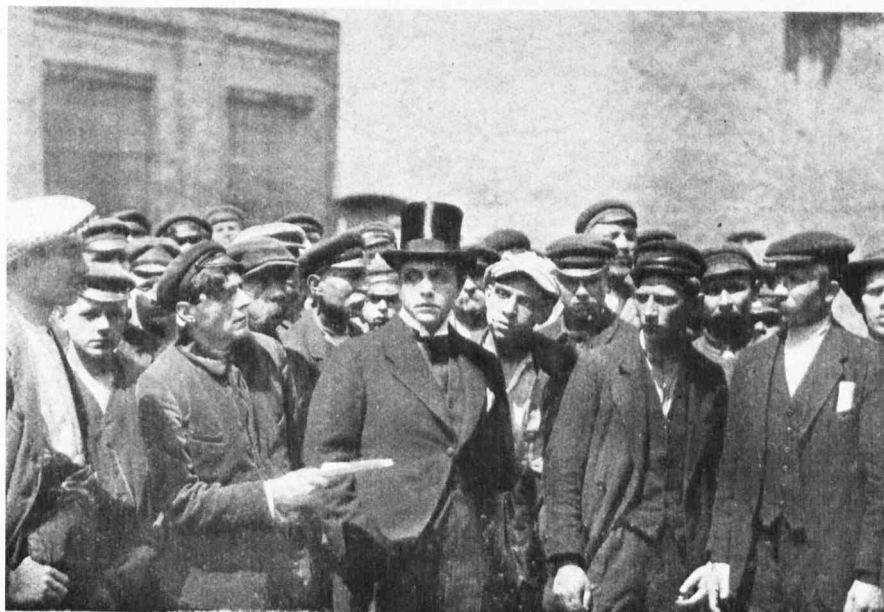
„W nawiasach życia” czyli
„Droga do upadku”. Dram. 5 cz.

„KINOFILM”

Warszawa, Marszałkowska 139,
telef. 192-47.



D. BUCHOWIECKI
w obrazie „Lolaj”.



D. BUCHOWIECKI
w obrazie „Przez piekło”.

WARSZAWA

== Jasna 22 ==

tel. 238-86.

„LUX”

KRAKÓW

== Stolarska 13 ==

tel. 15-59.

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

Adres telegraficzny: „LUXFILM” WARSZAWA.

„Awantury miłosne”

Arcydzieło kinematograficzne

wytwórni „ECLIPSE”.



M-Ile YVONNE PRINTEMPS.

WARSZAWA

== Jasna 22 ==

tel. 238-86.

„LUX“

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

KRAKÓW

== Stolarska 13 ==

tel. 15-59.

Adres telegraficzny: „LUXFILM“ WARSZAWA.

„Awanturny miłosne“

Dramat w 5-u częściach.

Arcydzieło kinematograficzne

Sezonu 1919 roku. == Wytwórni „ECLIPSE“.



SACHA GUITRY.

WARSZAWA

„LUX”

KRAKÓW

== Jasna 22 ==

== Stolarska 13 ==

tel. 238-86.

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

tel. 15-59.

Adres telegraficzny: „LUXFILM“ WARSZAWA.

„Awanturny miłosne”

!! ARCYDZIEŁO !!

w wykonaniu

Sacha Guitry.



FRED WRIGHT

w roli apasza.

WARSZAWA

„LUX”

KRAKÓW

== Jasna 22 ==

== Stolarska 13 ==

tel. 238-86.

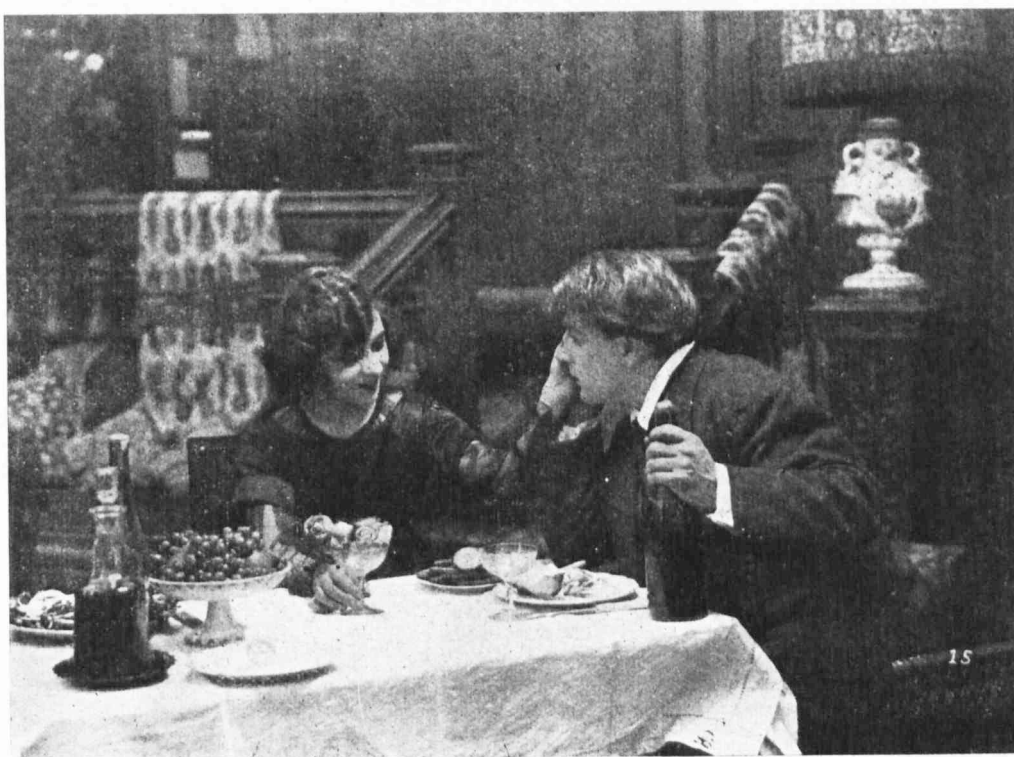
BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

tel. 15-59.

Adres telegraficzny: „LUXFILM” WARSZAWA.

„Awanturnicy miłosne”

Arcydzieło sezonu 1919 roku.



W rolach głównych

SACHA GUITRY

= i =

YVONNA PRINTEMPS.



POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

Polyfilma

CENTRALA—Moniuszki 11, ✱ WYPOŻYCZALNIA FILM—Sienkiewicza 12,
telef. 45-54, telef. 98-83.

„Nasi Bohaterowie na frontach”

Ofensywa w Galicji, na Wołyniu i na Litwie

ZDOBYCIE: Borysławia,
Stryja,
Stanisławowa,
Halicza,
Tarnopola,
Łucka,
Mołodeczna i t. d.

FRONT ZACHODNI: Jen. Haller i wojsko jego na granicy śląskiej.

WODZOWIE: Jen. Haller, Jwaszkiewicz, Szeptycki, Roja, Jędrzejewski,
Zieliński.

W najbliższych dniach w jednym z największych kinoteatrów
ukaze się

potężny 6-cio aktowy dramat życiowy

„KOBIEȚA
BĘŻ
JUTRA“...

wytwórni:

GENERAL MEGALE FILM
R Z Y M

z gwiazdą włoską

L E D A G Y S

= i =

słynnym

MARIO BONARD'EM

w rolach głównych.

Wyłączne prawo eksploatacji na Ziemi Polskiej:

Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”.

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35.

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54, 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY i WYNAJMU: ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: ul. Marszałkowska № 21 — **WYTWÓRNIA:** ul. Mokotowska № 12.

Własny Kinoteatr „POLONIA“ ul. Jasna № 3.

W ostatnich dniach nadeszły obrazy:

NORDISK-FILM:

„CZŁOWIEK, KTÓRY SIĘ ŚMIEJE“

Dramat w 6 aktach.

„VIA CRUCIS“...

Dramat w 6 aktach.

z *Gunnar Tolnaes'em* i *Lili Jakobsen.*

„ŚWIĘTY OGIEŃ“

Dramat w 6 aktach.

„DZIECI SZCZĘŚCIA“

Dramat w 6 aktach.

„RYCERZ NOCY“

Farsa w 5 aktach

z *Gunnar Tolnaes'em.*

— ORAZ —

15

wieloaktowych obrazów najwybitniejszej

dziś fabryki

W Ł O S K I E J

≡ „TIBER-FILM” ≡

Pierwsze w Polsce Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

WARSZAWA, ul. Ś-to Krzyska № 35.

Telefony: 86-85, 28-37, 119-54, 128-35, 263-33, 155-54.

Skrzynka pocztowa: 122.

Rok założenia 1906.

DYREKCJA, ODDZIAŁY SPRZEDAŻY i WYNAJMU: ul. Ś-to Krzyska 35.

LABORATORJA: ul. Marszałkowska № 21 — **WYTWÓRNIA:** ul. Mokotowska № 12.

Własny Kinoteatr „POLONIA“ ul. Jasna № 3.

W ostatnich dniach nadeszły:

Najwybitniejsze amerykańskie obrazy:

WILLIAM FOX Co.

„DWÓCH MĘZCZYŹN I JEDNA KOBIETA”...

Dramat w 6 aktach.

„ZAGADNIENIE MRS. CROOK'A”

Dramat w 6 aktach.

„TRAGEDJA ULICY WALK”

Dramat w 6 aktach.

„RAJ UTRACONY”

Dramat w 6 aktach

„KLUCZE SZCZĘŚCIA”

Dramat w 6 aktach.

PIERWSZA WARSZAWSKA WYTWÓRNIĄ

„SFINKS”

ul. Ś-to Krzyska № 35.

PRZESTĘPCY

DRAMAT
W 5 AKTACH
H. KOSTRZEWSKIEJ.



Rzecz dzieje się
w Warszawie, Lublinie
i pewnej osadzie
fabrycznej.



!! Ukaże się w naj-
bliższym czasie !!

O S O B Y:

Stefan Wirski, inżynier . p. Węgrzyn
Lila, jego żona. p. Brucówna
Zdzisław Ruszczyk p. Mierzejewski
Lena, baronowa X., młoda
wdowa, siostra Zdzisława p. Renardówna
Janina Humińska, przyja-
ciółka Leny p. Bachnerówna
Henryk Lesisz, właściciel
fabryki p. Roland

oraz wielu innych



AGENCJA KINEMATOGRAFICZNA „SCALA“

WARSZAWA, CHMIELNA № 15.

BIURO WYNAJMU, KUPNA I SPRZEDAŻY FILM KINEMATOGRAFICZNYCH.

1. „**Ludzie szakale**“, dramat w 5 cz. „Worlda“, z uroczą *Dolly Listers*.
2. „**Tajemnicza margrabina**“, dramat w 5 cz. „Cines“, z *Pinq Minichelli*.
3. „**Tragedja japonki**“, oryginalny dramat japoński w 4 cz., ze znakomitą *Bessie Eyton*.
4. „**Denuncjowany**“, dramat w 5 cz., z *Ellen Richter*.
5. „**Kobięto, puchu marny**“, dramat w 5 części. „Cines“, z *Francesca Bertini*.
6. „**Kanada-Bill**“, dramat amer. w 5 cz., ze znakomitym championem murzynem, *Johnsonem*.
7. „**W szponach losu**“, wspaniały dramat w 5 części. Duński.
8. „**Dramat panny X**“, życiowy dramat w 4 części, z *Viggo Larsen'em*.
9. „**Amor i S-ka**“, farsa w 5 częściach, „Eclair“.
10. „**Ekselencja Fifi**“, farsa w 4 części, amerykańska.
11. „**Sherlock Holmes**“, dramat w 5 części. „World“.
12. „**Tajemnice dworu Petersburskiego**“, dramat w 5 części, „Itala“.
13. „**Tragedja prokuratorowej**“, dramat w 4 części, duński.
14. „**Z Wielkiej Wojny 1914 r.**“, dramat węgierski, w 4 części, z *Marją Kavas*.
15. „**Gałąnierz paryski**“, dramat w 3 cz., „Eclair“.
16. „**Cyrk Sarassani**“, dramat cyrkowy w 5 częściach.
17. „**Tragiczny los artystki**“, dramat rosyjski w 5 częściach.
18. „**Dla szczęścia ukochanego**“, dramat w 5 częściach, z *Ewą Eyton*.
19. „**Naszyjnik księżnej**“, dramat w 6 u części, amerykański z *Betty Livingstoun*.
20. „**Rokambol**“, dramat w 4 częściach, „Itala“, podług powieści Ponson du Terraille'a.
21. „**Miłość**“, dramat w 4 części, z *Ivonną Delaroche*.
22. „**Zamierające perły**“, dramat w 6 części, amerykański.
23. „**Wysadzony z siodła**“, dramat w 4 części, duński.
24. „**Nie igraj z ogniem**“, dramat w 5 części, z *Erną Moreną*.
25. „**Dla szczęścia matki**“, dramat w 4 części, z *Russel Orle'q*.
26. „**Wiara i miłość**“, dramat w 5 części, amerykański.
27. „**Przygody wesołego Reportera**“, farsa w 4 części, „Dansk-Kino“.
28. „**O 12-ej godzinie**“, dramat w 4 części, „Pasquali“.
29. „**Fatalizm podobieństwa**“, dramat w 4 części, „Eclipse“.
30. „**Duch świętobliwej ciotki**“, farsa studencka w 4 częściach.

I wiele innych obrazów jak i dodatków z *MAKSEM LINDEREM*, *PRINCEM*, *ŻASIEM* i *KUBUSIEM*.

Około 150 natur i naukowych obrazów, szczególnie dla szkół i dla ludu.

KUPNO I SPRZEDAŻ APARATÓW KINEMATOGRAFICZNYCH.

URZĄDZENIA KOMPLETNE KINEMATOGRAFÓW

POD DOZOREM SPECJALISTÓW: INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Adres telegraficzny: „SCALA“, Warszawa, Chmielna 15.

Rachunek przekazowy w Banku Kredytowym w Warszawie.

WARSZAWA

== Jasna 2 ==

tel. 238-86.

„LUX”

KRAKÓW

== Stolarska 13 ==

tel. 15-59.

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

Adres telegraficzny: „LUXFILM“ WARSZAWA.

!!! Ostatnia sensacja sezonu !!!

„Wojna przyszłości”

(Chcesz mieć wieczny pokój,
bądź gotów do wojny).

Amerykański wstrząsający dramat w 6-ciu częściach

Wytwórni „**VITAGRAPH**” w Nowym Yorku.

Część 1-sza „Klub pacyfistów”.

„ 2-ga „W sieci szpiegowskiej”.

„ 3-cia „Wypowiedzenie wojny”.

„ 4-ta „Wielka bitwa morska i bombardowanie New-Yorku z aeroplanów”.

„ 5-ta „W szponach wroga”.

„ 6-ta „Rozpaczliwy czyn matki”.

Kino-premjery.

Najlepsze filmy tygodnia:

„Wojna przyszłości“.

„Dziennik Polfilmy“.

Opieka — „Promień szczęścia“.

Romans, z Mia May i Harry'm Liedtke w rolach głównych. Wytwórni niemieckiej „May-film“, własność agencji „Corso“.

Pełna uroku i cichego smętku opowieść wg. utworu angielskiego pisarza w „Świecie“ niedawno drukowanego, — o potędze szczerzej i głębokiej miłości, zdolnej w najokropniejszych ciemnościach życia promieniem stać się słońca, światła, szczęścia...

Role dwojga idealnych kochanków, odegrali Mia-May i Harry Liedtke — jak nie można lepiej, wkładając w swe kreacje dużo uczucia i prawdziwej poezji.

Nad program zademonstrowano jeden z epizodów wojny wszechświatowej: „Zdobycie wzgórza“ w okolicach Tryestu, w którym pokazano nam pomiędzy innymi wspaniały lot aeroplanów nad śnieżnymi szczytami Dolomitów i nad Adryatykiem.

Sala i wejście do teatryku tego zostało świeżo przybrane w świerki i tuje, które oprócz miłych plam dla oka — rozsiewają jeszcze balsamiczny aromat, w czasie upałów — nad wyraz pożądanym.

Filharmonja { „Aktorka“.
„Dziennik Polfilmy“.

Dramat życiowy, z Lilly Berky w roli głównej. Wytwórni węgierskiej „Star“, własność agencji „Polfilma“.

Treścią obrazu jest tragedia przeżywana przez kobietę w wieku balzakowskim, która pragnie za każdą cenę żyć jeszcze, a widzi, że młodość i miłość odchodzą od niej i że jedyną radością jesiennych dni przyszłości mogą być już tylko: dzieci i domowe ognisko.

Podwójną rolę: zwycięskiej aktorki i odchodzącej już w mrok jej rywalki — odegrała z dużym zacięciem dramatycznym węgierska gwiazda kinematograficzna, Lilly Berky.

Staranna reżyserja i poprawna reszta aktorskiego zespołu.

Nad program: „Dziennik Polfilmy“, nad wyraz interesujący i ciekawy. Daje on nam

ostatnie aktualności z Zachodu; z Francji i Ameryki:

1) „Obchód narodowy w New-Yorku, w dniu 4 b. m.“.

A więc przede wszystkim: New-York z lotu ptaka — ponad dachami drapaczy nieba. — Wspaniały łuk tryumfalny. Katedra Św. Patrick'a. Olbrzymi most Monhattam. Port w New-Yorku, wraz ze słynną „Statuą Wolności“. Grobowiec Grant'a.

2) „San Juan na Porto-Rico“.

3) „Powrót admirała Sims'a do Stanów Zjednoczonych“.

4) Pokaz olbrzymich nad-dreadnought'ów, o pojemności 32,000 ton: „Guantanamo“, „Kuba“, „Nevada“ i „Wyoning“. Salwy z ich potwornych 14-o centymetrowych dział...

5) „Święto Narodowe Francji w dn. 14 lipca, w Paryżu“: Zwycięski sztab wojskowy. Pochód inwalidów, kawalerji, piechoty po przez Bramę Tryumfalną, Champs Elisée i Place de la Concorde.

Sztandary wszystkich państw koalicji. Defilada wojsk francuskich, angielskich, szkockich, włoskich, amerykańskich, polskich (Hallerczycy), japońskich, greckich etc. Olbrzymie, wolno sunące tanki i opancerzone samochody. Liczne wojska kolonjalne. Wreszcie szalejący w tryumfie Paryż. Olbrzymie tłumy. Dzień słoneczny i jasny.

Filma ta, pod względem wykonania — prze-wyborna, jest pierwszorzędnym dokumentem chwili. Mówi o braterstwie ludów i o patriotycznym nastroju mas francuskiej ludności.

Ostatni „Dziennik Polfilmy“ oglądać będą niewątpliwie tłumy.

Renaissance — „W szponach bankiera“.

Dramat z życia giełdowego wg. scenarjusza A. Dieudonné, z Marją Louisą Derval i Harry'm Mauley w rolach głównych. Wytwórni francuskiej „A. Hugon-Films“, własność agencji „Lux“.

Jest to utwór sensacyjny, lecz w lepszym znaczeniu tego określenia. Apaszem jest tutaj bywalec salonów i król giełdowy.

Gdyby nie akt ostatni, schlebiający najzupełniej widocznie gustom publiczności, która domaga się zawsze, by cnota i miłość czysta tryumfowały, zaś występpek zasłużona spotkała kara,—scenariusz omawianego obrazu zaliczyćby można było do lepszych. Lecz nawet i tak, jak jest, — fabuła filmu od początku do końca trzyma w silnem napięciu uwagę widza, zwłaszcza iż gra całego zespołu, po za pewnemi niedociągnięciami—jest więcej niż dobra. Wyborną stworzył kreację zwłaszcza artysta, grający rolę salonowego bandyty, wszechmocnego bankiera Gold'a. Dobrze również zagrała swą rolę uciśnionej niewinności, córki zrujnowanego bankiera, p. Derval. Artystka ta ma dużo wdzięku i bardzo piękne, duże, czarne oczy.

Reżyserja—pierwszorzędna. Parę dobrych zdjęć Paryża i Normandji. Wytwórnia „A. Hugon-Films“ była u nas, o ile się zdaje, zupełnie dotychczas nie znana. Filmą „*W szponach bandyty*“ stwierdziła, iż nie należy do najgorszych i że ma współpracowników bardzo inteligentnych.

Nad program dano obraz wytwórni „Pathe: „*Prens dzieckiem szczęścia*“—nawprawdę dobry, którym widownia się zaśmiewała.

Podobnie wesołej, naprawdę komicznej filmy Warszawa od bardzo już dawna nie widziała.

Corso — „Ach, ten tron!“

Satyra polityczna wytwórni włoskiej „Tiber“ z Tulio Carminati w roli głównej, własność agencji „Corso“.

Z tą szybkością z jaką filma opasuje kule ziemską, autorzy kinematograficzni podchwytyją i wyzyskują tematy. Jeszcze, zwłaszcza w prasie zagranicznej, nie przebrzmiały echa romantycznej historii jaką była zamierzona abdykacja jednego z następców tronu w pewnem państwie półwyspu bałkańskiego i małżeństwo z uroczą i bogatą przedstawicielką nowego świata, a już wytwórnia włoska „Tiber“ wypuściła doskonałą i pełną szczerego humoru satyrę polityczną.

Bohater jej, kandydat na króla, chłopię wesołe, pełne życia i, według pojęć etykiety dworskiej, mocno niesforne, ku rozpaczry rady ministrów, swego dobrodusznego ochmistrza i całej sfory dygnitarzy, przedkłada wdzięki uroczej kwiaciarki nad purpurę i gronostaje, a rokosz jej pocałunku—nad rokosze panowania.

W pogoni za dziewczęcemi ramionami, w żądzy życia i swobody depcze młody król obowiązującą go etykietę, zrywa złote kajdany i po zostawiwszy tron na łasce losu,—w uroczym za-

katku zostaje królem jednego tylko serduszka i to daje mu szczęście najwyższe.

Io dziwo!—nie traci nawet swego ochmistrza, który w imię obowiązku, dzieląc wszystkie romantyczne awanturki swego władcy, po abdykacji pozostaje nadal mu wiernym i zatrzymuje godność ochmistrza w małym królestwie dwojga kochających się.

Satyra ta, prócz żywej atrakcyjnej treści, posiada szereg skarykaturowanych nieco typików dostojników dworskich, w rodzaju bogatej galerji lokajów, ministrów i innych specyficznie pałacowych mumji.

Dużo ruchu, słońca, włoskiego błękitu i kwiatów—oto tło dekoracyjne tej milej choć mocno złośliwej historii o następcy tronu i pięknej kwiaciarce.

Rolę główną gra najpopularniejszy artysta rzymski, Tulio Carminati. Gra ją dobrze i z wdziękiem. Od lat kilku jest on celem westchnień wszystkich włoszek, które kochają się w nim tak jak nasze panie w Osterwie.

W.

Apollo — „Wojna przyszłości“.

Wobec niesłabnącej frekwencji publiczności, która napływa bezustannie, by podziwiać ten efektowny i silnie wstrząsający nerwami utwór amerykańskiej wytwórni „Vitagraph“, pozostanie on jeszcze czas jakiś na ekranie.

Colosseum — „Tajemnice Londynu“.

Dramat wytwórni angielskiej „British Lion-film-Comp“; własność agencji „Sfinks“.

Życie każdego wielkiego miasta, a zwłaszcza życie „nielegalne“, ukrywające się przed prawem, było dla całego szeregu autorów smakowitym kąskiem do stwarzania sensacyjnych powieści, w których dominowały mordy, zbrodnie, porwania...

Cóż może być tajemnicą współczesnego Londynu i to tajemnicą dającą się efektownie wyzyskać dla ekranu? Nie przepięknie i z plastyką opisywane przez Dickensa nory złodziejskie, pełne brudu i stęchlizny rudery nad mętą Tamizą—lecz kąpiące od wzorzystych tkanin, wysłane kobiercami palarnie opium, z szajką wybrylantowanych, przesyconych perfumami Atkinsona szantażystów. Gdzie w dobrze skrojonym fraku gentleman wyciąga portfel z kieszeni, a strojna mylady — jest przeciętną złodziejką biżuterji, no i naturalnie detektyw, który niepozwała aby zbrodnia zatryumfować mogła.

Temat jak widzimy—mocno już stary i wyszlany. Gdyby jeszcze historję złodziejów klejnotów, palarni opium i przygody zakochanego detektywa nakreśliło pióro tak jędrne, błyskotliwe, jak Conana Doyle, scenarjusz obrazu przy bogatej technice mógłby być arcydziełem, lecz ponieważ jest dziełem autora bardzo przeciętnego — na ekranie wychodzi blado i nużąco. W sześciu wielkich częściach treści jest bardzo niewiele. Wystawa przeciętna i szablonowa, jedynie wnętrza palarni opium mają dużo realizmu, a naprawdę ładną sceną jest jedynie polowanie na lisa z gończymi.

Debiut zdawna oczekiwanej filmy angielskiej wypadł bardzo słabo. Sądząc z obrazu tego, konkurencji z filmą włoską lub francuską nie wytrzyma ona. W „*Tajemnicach Londynu*“ bezkonkurencyjne są tylko pod względem brzydoty—artystki. Tak brzydkich twarzy dawno się na ekranie nie widziało. *jot.*

Polonia — „Mąż jego narzeczonej“.

Komedja z życia studentów, z Alwinem Neuss'em w roli głównej. Wytwórni niemieckiej „*Decla*“, własność agencji „*Sfinks*“.

Młoda i sentymentalna hrabianka ma narzeczonego, który zajął wszystkie jej myśli. Bo jakżeż może być inaczej, gdy ów naręczony nietylko jest wielce cenionym badaczem afrykańskich starożytności, ale jeszcze... i romantyczne ma nad wyraz imię!... Pomyślcie... Edgar!! Szaleje więc główką panienska. Niestety—cierniastą jest droga życia. Uczzonego wysyłają w specjalnej misji w głąb czarnego lądu, by zbadał jaknajdokładniej zwyczaje, obyczaje, moralność i t. d. mieszkańców tych nieznanych krajów. Więc wyjechał. A tu tymczasem umiera ciotka hrabianki; Aurelja, zapisując swej siostrzenicy miljonowy majątek z tem jednak zastrzeżeniem, by w przeciągu pół roku od daty otwarcia testamentu wyszła za mąż. „Bo nie chcę,—wiedząc z własnego doświadczenia jak bardzo jest to przykre,—by została ona, jak ja, starą panną“.

Co tu robić?... Jak ratować „dla Edgara“ majątek?... Zwłaszcza, iż ten z Kamerunu nadsyła depeszę: „Wyruszam w głąb Afryki, gdzie absolutnie są nieznane: koleje, poczty, telegrafy.., jak również — choćby tylko jako tako przystojne kobiety. Z tych przyczyn nie będziecie mieli wieści odemnie wcześniej jak za 6 miesięcy“.

W tym samym czasie przeżywał swą tragedję pewien student prawa, wierutne ladaco, Jerzy Evans, który... ach!—studjował do ostatnich czasów już dwudziesty semestr — bez widocznych rezultatów. Był za to jednak ukocha-

nym „ojczulkiem“ wszystkich przewijających się przez aule studentów i wszystkich okolicznych — byle przystojnych — pokojówek.

Jak te, tak i tamci — nie dawali mu pracować. To też gdy grono profesorów na ostatcznym egzaminie zaproponowało mu odpowiedź na pytanie: „w jakim stosunku jest przyjaciel męża — do męża, jeżeli jest on zarazem przyjacielem i żony męża?“ — nie umiał znaleźć jednego słowa, co pociągnęło za sobą ostateczną już konieczność opuszczenia progów niewdzięcznej uczelni.

Pozostała śmierć. I nieszczesny w szczerym zamiarze utopienia się poszedł nad brzeg rzeki, lecz gdy pomyślał — ile będzie musiał wypić wody, zanim przyjdzie owa śmierć — wybawicielka — cofnął się ze strachem i rozpaczony wrócił do domu. Na szczęście — w szufladzie znalazł niezastawiony wypadkowo rewolwer. Uradowany — poszedł załatwić tę „nieprzyjemną ostatecznie sprawę“ do parku. Już pożegnał się z życiem, już do skroni podniósł lufę, gdy z otchłani niebytu wyratowała go owa nieszczęśliwa, — choć inaczej, — hrabianka. Zaś jej papa taką mu proponuje kombinację: „Chcesz się acan zastrzelić z nędzy? — Otóż, owszem, nie przeciwko temu nie mam, proponuję jednak prołagatę samobójstwa. Ożenisz się pan z moją córką, nie roszcząc sobie żadnych praw, zaś za pół roku — rozwód“. Jerzy oczywiście się zgadza. Czek. Ślub. Podróż poślubna do wykonawcy testamentu. Pokój gościnny o jednym łóżku, no i — w konsekwencji — bezsenna noc panny-mężatki. Nerwy. Płacze. Histerja. I w konkluzji młoda panienska dochodzi do wniosku, iż lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu, to znaczy — mąż w domu, choćby Jerzym był on tylko, aniżeli Edgar — w Afryce. By jednak postępek swój w lepszym przedstawić świetle, zaś sobie nadać pozę heroiny, mówi w scenie finalnej do ojca: „Zrezygnowałam ze szczęścia z Edgarem. Trudno... taki mój los! — I dziś zadowolę się — choć z bólem w sercu — małżeńskimi przyjemnościami tylko“.

Dobra gra i reżyserja. Akcja toczy się żywo. Parę ładnych krajobrazów.

Stylowy. — „Kean“.

Dramat, wg. znanego dzieła A. Dumas'a z *Ciro Galvani'm* w roli tytułowej. Wytwórni włoskiej, „*Brune-Stella*“; własność agencji „*Progress*“.

W liczbie film włoskich, które były u nas w ostatnich czasach demonstrowane, znajdowały się: arcydzieła w rodzaju „*Zazdrości*“, obrazy więcej niż dobre: „*Szatańska rapsoda*“.

dja, lub „Ogród rozkoszy” — i rzeczy mniej więcej słabe, jak: „Hamlet” lub „Dama w perłach”.

„Kean” — należy do tych ostatnich. Jest to rzecz, pod względem zwłaszcza gry mimicznej—bardzo słaba. Reżyser może tam był i dobry, jak również i poszególni artyści, dobrzy jednak... na deskach teatralnych jedynie.

Treści—opowiadać nie będę. Dzieje Kean'a wielkiego artysty, lecz i kabotyna, rozpoczynającego swą karierę od cyrkowej areny,—znamy wszyscy ze sceny. Linoskok—i rozpustny ulubieniec kobiet, oraz przyjaciel księcia Walii... oto szczeble i etapy jego życia.

Parę dobrych widoków morza i piękny menuet w akcie ostatnim—są największymi plusami tej filmy.

Reżyserja—najzupełniej z techniką kinematograficzną nieobznajmiona. „Światła” — woła naprz. Kean w przedsiönku szynkowni, po zde-maskowaniu lorda Meville'a;—zaś scena ta grana jest w pełnym świetle; wniesione latarnie—o jeden ton choćby tylko jej nie rozjaśniły, bo uczynić tego nie były zdolne... Rzeczy podobne — ogromnie obniżają wrażenie.

Nad program zademonstrowano doskonałą istotnie filmę aktualną, francuskiej wytwórni wojskowej: „Konferencja pokojowa w Wersalu”, będąca własnością agencji „Lux”.

Jest to odtworzenie artystyczne, a bezwzględnie wierne tryumfu koalicji. W filmie tej mamy szalejący z radości Paryż, olbrzymie tłumy uczestniczące w wszechświatowym święcie pokoju, wyborne sylwety: Clemanceau, Wilsona, Paderewskiego z żoną... Masy wojsk, tyśiące automobilów, sunących po przez ulice Paryża i Wersalu... Całą potęgę sił, które się połączyły, ażeby zgnieść przemoc pruską i wtłoczyć w ziemię ich chęć panowania nad światem.

Z liczby demonstrowanych obecnie w Warszawie film, odtwarzających uroczystości wersalskie — obraz agencji „Lux” jest bezwarunkowo najpiękniejszy i najlepszy.

Dolina Szwajcarska—„Polowanie na zięcia”

Farsa, wytwórni niemieckiej „Sassafilms”, własność agencji „Petef”.

Piękna, pełna powietrza sala zimowa T-wa lyżwiarskiego służyć ma w przyszłości jako przybytek sztuki kinematograficznej. Mimo jej ogromu, ustawiono tam 640 zaledwie krzeseł, co sprawia, że widz poruszać się tam może zupełnie swobodnie.

Dla inauguracji zademonstrowano obraz, którego tendencją jest wpojenie w widzów prze-

konania, iż pruskiego hrabiego nawet sumą 4 milionów dolarów przekupić nie sposób. Dobry zespół i dobra reżyserja; względnie bogata wystawa i parę dobrych widoków Berlina.

Za to napisy — złe krańcowo. Naprz.: „co pan mówi do tego?”, albo: proszę oglądnąć posiadłość”. Napisy podobne mogłyby być tolerowane zresztą, lecz w dzielnicach zamieszkałych przez „mniejszości narodowe” jedynie. W teatrach dostępnych dla wszystkich obywateli kraju—są niedopuszczalne.

W dniu premiery operator tej nowopowstałej placówki ujawnił, iż z kino-aparatem dopiero się zapoznawał. Zdarzało się, iż w jednym akcie demonstrowanie było przerywane kilkanaście razy, co w końcu wprowadziło publiczność w stan silnego zdenerwowania.

Petit Trianon — „Platoniczne małżeństwo”.

Romans życiowy, z Mia May w roli głównej. Wytwórni niemieckiej „May-Film” własność agencji „Corso”.

Subtelny, wytworny i niewypowiedzianie miły obraz ten daje szerokie pole zawsze mile widzianej Mia May do roztoczenia całego czaru jej właściwych spojrzeń i uśmiechów.

Nad program — „Ostatnie wysięgi samochodowe w Paryżu”.

Od soboty, dn. 26 b. m. w teatrze tym demonstrowana będzie filma:

„Tragiczny wypadek”.

Dramat, wytwórni „Nordisk”, własność agencji „Corso”, ze słynną Ellen Rassow w roli głównej.

Oprócz dobrej gry, obraz ten wyróżnia się obfitością zawsze pięknej w swej posępnej grozie przyrody norweskiej.

Kresowy — „Straszny spisek”.

Albo: „Spadek Renenponta”, wg. znanej powieści Eugenjusza Sue, z Lucia'ą Cressenti w roli głównej. Wytwórni włoskiej „Pasquali”, własność agencji „Feniks”.

Od soboty dn. 26 b. m. w kinie tym demonstrowane będzie jedno z większych arcydzieł włoskiej sztuki kinematograficznej

„Żar miłości”

znane dawniej pod tytułem „Strzępy życia”, ze słynną z urody i talentu Francescą Bertini w roli głównej. Włoskiej wytwórni „Caesar”, własność agencji „Fortuna”.

Jest to jeden z najwspanialszych dramatów, pełen wstrząsających, o dużej sile scen. Treść — coś pośredniego pomiędzy „Pajacami” a „Rycerskością wieśniaczą”.